Cena egz. 10 gr

Ku Zachodni
»ISKRA«

ROK XXX | Sobota 28 stycznia 1939 r. | Nr. 28

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

ś. † p.

STEFAN JÓZEF SIKORSKI

DŁUGOLETNI URZĘDNIK KOPALNI „HR. RENARD" — EMERYT,

po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 26 stycznia 1939 r., przeżywszy lat 72.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 28 bm. o godzinie 8 rano w kościele w Starym Sielcu.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok z kościoła w Starym Sielcu nastąpi dnia 28 bm. o godzinie 3 po poł.
Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pozostali w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, WNUCZKI I RODZINA

Min. Ribbentrop opuścił Warszawę

Oficjalne i nie oficjalne echa wizyty

ministra spraw zagranicznych Rzeszy

WARSZAWA, 27.1. Urzędowa Polska Ag. Telegr. donosi: Wizyta ministra spraw zagranicznych Rzeszy, von Ribbentropa, w Warszawie, która w piątą rocznicę układu polsko-niemieckiego złożył on w odpowiedzi na wizytę polskiego ministra spraw zagranicznych, J. Becka, w Berlinie, **dziś się zakończyła**. Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop miał możność w czasie swego pobytu w stolicy Polski **przeprowadzenia wyczerpujących rozmów z kierującymi mężami stanu Rzeczypospolitej Polskiej.**

Minister von Ribbentrop wczoraj po południu odbył **wyczerpującą rozmowę z ministrem Beckiem na temat wszystkich zagadnień**, dotyczących bezpośrednio obu sąsiadujących państw. Ponadto omówiono **ogólną sytuację międzynarodową**. Rozmowy, przeprowadzone w atmosferze szczerości i otwartości, odbyły się na podstawie polityki, rozpoczętej układem polsko - niemieckim z dnia 26 stycznia 1934. **Wykazały one jednomyślność co do tego, że zarówno bieżące, jak i przyszłe zagadnienia, dotyczące wspólnie obu państw, powinny być badane i rozwiązywane z poszanowaniem uzasadnionych interesów obu narodów.**

Wizyta ministra von Ribbentropa w Warszawie odbyła się w atmosferze przyjaznego porozumienia, a rezultaty rozmów wykazują ponownie, że wypróbowana w ciągu pięciu lat współpraca między Polską i Rzeszą nie tylko była w stanie przyczynić się do postępującego rozwoju stosunków polsko-niemieckich, ale również stała się w nowej sytuacji cennym wkładem dla dokonującego się uspokojenia Europy.

BERLIŃSKIE POGŁOSKI

BERLIN, 27.1. Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że w rozmowach min. v. Ribbentropa z premierem Składkowskim, marszałkiem Śmigłym-Rydzem oraz Prezydentem Mościckim uwydatniło się, iż zawarta między Hitlerem a ministrem Beckiem, a nie pisana umowa z Berchtesgaden, **w oficjalnych kołach politycznych Polski spotkała się z pełną aprobatą.**

O ile chodzi o treść zawartego porozumienia polsko - niemieckiego, stwierdzają tu, że:

1) **Plska utrzyma nadal politykę równowagi między Moskwą a Berlinem.**

2) Stosunki polsko - niemieckie również i na przyszłość będą się opierały o deklarację polsko - niemiecką z 1934 roku. Oznacza to, że dotychczasowe naprężenie w stosunkach polsko-niemieckich zostało usunięte.

3) Niemiecko - polski pakt nieagresji uznany został nie tylko jako środek, zmierzający do stabilizacji stosunków wzajemnych, ale równocześnie nie może być wykorzystany w kierunku zmiany stosunków międzynarodowych w wschodniej Europie.

4) **Polska nie przystąpi do paktu antykomunistycznego.** Równocześnie jednak uzgodniono, że w przyszłości Polska **będzie wyłącznie tylko w dziedzinie gospodarczej współpracowała z Sowietami. Natomiast nie ma w tym wypadku mowy o jakimkolwiek zbliżeniu politycznym między obu krajami.**

5) Niemcy nie doprowadzą ani w **sprawie Kłajpedy ani w sprawie ukraińskiej do kryzysu politycznego. Zbliżenie Polski do osi Rzym — Berlin nie jest przewidziane.** Polska w dalszym ciągu pozostanie na uboczu, nie przystępując ani do osi Rzym — Berlin, ani też do osi Londyn — Paryż.

O ile chodzi o punkt piąty, porozumienia stwierdzają tu, że Niemcy w obecnej chwili zaniechają propagandy proukraińskiej i skierują całe swe zainteresowanie ku problematom zachodnim. W ten sposób na wschodzie Europy ma nastąpić **uspokojenie stosunków międzynarodowych.**

MIN. RIBBENTROP ZADOWOLONY

BERLIN, 27.1 (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Warszawy: Minister spraw zagranicznych von Ribbentrop przyjął dzisiaj przed południem przedstawicieli prasy niemieckiej, którym oświadczył, iż jest zadowolony z przebiegu swej wizyty w Warszawie i z wyników przyjaznej i otwartej wymiany zdań, jaką odbył przy tej okazji z kierowniczymi osobistościami polskimi.

AMB. NOEL U MIN. RIBBENTROPA

WARSZAWA, 27.1 (PAT). Ambasador Francji, Noel, został przyjęty o godz. 12.15 przez ministra von Ribbentropa, z którym odbył krótką rozmowę.

ODJAZD Z WARSZAWY

WARSZAWA, 27.1 (PAT). Dziś w godzinach rannych minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej von Ribbentrop w towarzystwie min. Becka, ambasadora niemieckiego von Moltkego oraz świty zwiedził miasto oraz w Muzeum Narodowym wystawę, przedstawiającą rozwój Warszawy.

O godz. 13 minister von Ribbentrop z małżonką oraz towarzyszącymi mu osobami opuścił Warszawę, udając się w drogę powrotną do Berlina.

Swięto radości w Barcelonie

LOSY MADRYTU PRZESĄDZONE

Czerwoni nie zdążyli wywieźć łupów zrabowanych w mieście

PARYŻ, 27.1 (Tel. wł.) Barcelona spędziła dzisiaj bezsenną noc, jednak nie, jak dotychczas noc strachu i obaw przed nalotami, lecz szczęścia i radości.

Na wielkich placach barcelońskich i szerokich ulicach tłumy mieszkańców urządziły radosne zabawy. Z ostatnich zapasów powyciągano wino, którymi raczono żołnierzy gen Franco, śpiewających i tańczących wraz z tłumem do godzin rannych.

Maszerujące oddziały narodowców tłum wita z tą samą żywiołowością, jak wczoraj, radosnymi okrzykami, obdarowując żołnierzy rozmaitymi drobiazgami. Przez całą noc na ulicach czynne były kuchnie, zorganizowane przez komitet społeczny, który wkroczył do miasta razem z armią gen. Franco.

Dowódcy powstańczy musieli kilkakrotnie przemawiać w ciągu nocy do rozradowanej ludności. Podczas manifestacyj tych wznoszono okrzyki wrogie nie tylko przeciwko czerwonym władcom, ale także przeciwko separatyzmowi katalońskiemu, tak jeszcze popularnemu don niedawna w Barcelonie.

Uwolnieni jeszcze wczoraj więźniowie polityczni w ilości 2000 osób są przedmiotem owacyj tłumów. Większość z nich pomimo wycieńczenia zgłosiła się natychmiast do szeregów wojsk powstańczych, deklarując gotowość natychmiastowego marszu przeciw wczorajszym dyktatorom. Okazuje się, że około 800 więźniów politycznych czerwoni zdołali odtransportować na północ, do Figueras, chwilowej stolicy czerwonego rządu.

Port barceloński

grobem statków czerwonych

W porcie barcelońskim panuje ogromny ruch. W późnych godzinach nocnych po usunięciu zapór min wjechały do portu wśród powszechnego entuzjazmu jednostki floty wojennej gen. Franco.

Niektóre baseny portowe są zabarykadowane przez zatopione przez czerwonych statki. Wiele statków załadowanych łupami nie zdołało odpłynąć; wpadły one w ręce wojsk gen. Franco.

Do późnych godzin nocnych nad Barceloną czerwieniła się łuna płonących składów benzyny i hotelu „Colon" przy placu Katalońskim.

W hotelu tym mieściła się ambasada sowiecka, niektóre urzędy hiszpańskie oraz zarząd partii komunistycznej. Tu też znajdowało się studio krótkofalowej radiostacji barcelońskiej, która zresztą od wczoraj nadaje już komunikaty powstańcze. Czerwoni, nie zdoławszy wywieźć bogatego materiału dokumentarnego, opuszczając Barcelonę, podpalili olbrzymi gmach w kilkunastu miejscach. Zorganizowana straż ogniowa z ochotników, wieczorem ogień ugasiła.

Barcelona zdobyta została bez jednego wystrzału armatniego. Stało się to na wyraźny rozkaz gen. Franco, który polecił dowódcom korpusu marokańskiego i nawarskiego, by oszczędzali miasta.

Artyleria gen. Franco dała wczoraj w Barcelonie jedynie 21 wystrzałów — salut w chwili wciągania flagi narodowej na wieżę ratusza barcelońskiego.

Eskadry samolotów powstańczych, które w chwili zajmowania miasta krążyły nad Barceloną, nie zrzuciły również ani jednej bomby. Ograniczyły się do obserwacji panicznej ucieczki czerwonych i informowania drogą radiową dowództwa o miejscach, gdzie znajduje się nieprzyjaciel.

Gen. Franco stworzył już centralny zarząd dla Katalonii, na którego czele stanął gen. Alvarez Arenas. Minister wojny gen. Avila wydał rozporządzenie, na mocy którego na zdobytą część Katalonii i Barcelony rozciągnięto prawa, obowiązujące w narodowej Hiszpanii.

Nowe władze w Barcelonie wydały do ludności odezwy, wzywające ją, by jak najprędzej stawiła się w swych warsztatach pracy i podjęła normalne zajęcia.

PREZYDENT AZANA UCIEKŁ Z 75 KG ZŁOTA DO FRANCJI

PARYŻ, 27.1. (Tel. wł.) Z Barcelony donoszą, że prezydent czerwonej Hiszpanii wbrew poprzednim pogłoskom jeszcze wczoraj znajdował się w Barcelonie.

Odleciał on z Barcelony samolotem we wczesnych godzinach porannych, kierując się podobno do Francji.

Prezydent Azana miał z sobą bagaż wagi 75 kilogramów, składający się jakoby z rozmaitych kosztowności i złota.

Rezygnacja

PREZYDENTA KAPLICKIEGO

KRAKÓW, 27. 1 (Tel. wł.) Prezydent m. Krakowa Kaplicki wystosował na ręce wiceprezydenta Klimeckiego rezygnację ze swego urzędu.

NA ŁAMACH PRASY

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

Olbrzymi deficyt w ubezpieczeniach społecznych, stwierdzony ostatnio w parlamencie, dyktuje „Ilustrowanemu Kuryerowi Codziennemu” uwagi na temat konieczności zasadniczej reformy w tej dziedzinie.

Faktem jest, że rozbudowaliśmy ubezpieczenia społeczne na miarę obcą a nie własną. Wzięliśmy miarę wielką i pańską, a nie średnią i chudo-pacholską; zapatrzyliśmy się na urządzenia społeczne Zachodu, chcąc mieć wszystko najlepsze i ostatniego wzoru, a nie liczyliśmy się z rzeczywistością.

Nie dziw, że wóz ubezpieczeń społecznych w Polsce jest przeciążony, że raz po raz zapada w piaski i nie może ruszyć z miejsca.

WSPOMNIENIE O DMOWSKIM

P. J. Cynarski Krzesławski ogłasza w „Robotniku” wspomnienia ze spotkania z Dmowskim w Kosowie w r. 1910. Było to w czasie dyskusji, po odczycie prof. Lutosławskiego.

Jako jeden z ostatnich, przemawiał w dyskusji Dmowski. Mówił oględnie, nikogo osobiście nie atakując. Nawiązując do przemówień, w których ci i owi jak najbardziej się odżegnywali od Polski klerykalnej lub czerwonej, powiedział między innymi tak mniej więcej: „Za dużo jest u nas w Polsce ludzi, którzy wciąż zapewniają, iż nie chcą aby Polska była taka lub owaka, i z góry ją wyklinają, jeżeli nie będzie taka, jak oni sobie życzą. Chodzi o to, aby była w ogóle i to jest najważniejsze”.

NARODY NIE UPADAJĄ Z BRAKU.. PIENIĘDZY

Sprawa oświaty na wsi przedstawia się groźnie — notuje „Dziennik Powszechny”:

„Przyszłość należy do narodów, które mogą jeszcze czerpać z niespożytego rezerwuaru ludności wiejskiej. Ten atut mamy i nie wolno go zmarnować.

Mówią nam, że — nie ma pieniędzy.

Odpowiadamy na to stwierdzeniem rodzaju zagadnienia — jest to sprawa tej samej wagi, co sprawa obrony narodowej. Co więcej — jest to przecie sprawa nie tylko leżąca u podstaw obronności kraju, ale przecie — decydująca o jego przyszłym rozwoju kulturalnym.

Nie znamy wypadku, aby naród żywotny upadał przez.. brak pieniędzy — pisze z wielką słusznością „Dziennik Powszechny”.

Straszny wypadek
NA TORZE KOLEJOWYM

WARSZAWA, 27.1 (tel. wł.). Na dworzec główny przyjechał dziś pociąg pospieszny z Poznania. Zgromadzeni na peronie pasażerowie z przerażeniem zobaczyli na lokomotywie olbrzymie plamy krwi oraz strzępy ciała ludzkiego. Przeszukano linię kolejową. Wyniki dochodzeń były straszne.

Okazało się, że na odcinku między Szymanowa a Piasecznem pociąg wpadł na 5 robotników, pracujących przy naprawie toru. Dwóch robotników zdążyło odskoczyć, trzech zaś zostało zmasakrowanych przez pędzący z szybkością 100 km. na godzinę pociąg. Są to Franciszek Wójcik, Antoni Bolcia i Antoni Chojnacki, mieszkańcy Szymanowa.

Przed posiedzeniem
REICHSTAGU

BERLIN, 27.1 (Tel. wł.) Na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych dr Fricka i ministra propagandy dr Goebbelsa w dniu 30 bm., jako w szóstą rocznicę zdobycia władzy przez Hitlera, mają być wywieszone flagi państwowe w całej Rzeszy.

Posiedzenie Reichstagu, na którym wygłosi kanclerz Hitler przemówienie, zwołane zostało na godz. 20. O godz. 23 odbędzie się capstrzyk oraz przemarsz formacyj hitlerowskich przed kanclerzem Rzeszy.

Przemówienie min. Romana

Budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu
na komisji budżetowej Sejmu

WARSZAWA, 27.1 (Tel. wł.) Komisja budżetowa Sejmu obradowała dziś nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu.

Sprawozdawca tego budżetu pos. Lechnicki przedtsawił wytyczne najogólniejsze działania Ministerstwa:

1) Bezwzględna realizacja programu intensyfikacji pracy w Polsce. Należy odważnie usunąć wszystko, co uniemożliwia, hamuje i utrudnia intensywniejszą pracę w Polsce.

2) Polityka państwa musi stworzyć warunki, aby opłacało się pracować lepiej i więcej. Człowiek gospodarujący na własny rachunek i własne ryzyko, nie oparty o zmowy kartelowe czy eksperymenty etatystyczne, musi stać się czynnikiem decydującym w rozwoju gospodarczym kraju.

3) Harmonijny i organicznie związany rozwój wszystkich działów produkcji narodowej stanowi warunek rozwoju kraju. Dysproporcje między warunkami pracy gospodarczej na wsi i w mieście muszą być usunięte.

4) Walka o międzynarodowy przydział pracy dla narodu polskiego jest najpilniejszym zadaniem polityki zagranicznej. Wzmożenie obrotów handlu międzynarodowego jest warunkiem przyspieszenia uprzemysłowienia kraju i urbanizacji Polski.

5) Polityka państwa w obecnych stosunkach postawiona jest przed nowe odpowiedzialne zadania, musi wkraczać w szereg szczegółów przy ustalaniu planu działalności gospodarczej.

Następnie referent poddał szczegółowemu omówieniu najaktualniejsze zagadnienia w dziedzinie handlu i rzemiosła, polityki handlu zewnętrznego, polityki celnej, spraw morskich. Wreszcie omówił szczegółowo odrębne działy budżetu oraz wyniki gospodarcze przedsiębiorstw państwowych.

Następnie głos zabrał minister przemysłu i handlu, Roman.

„Wszystko dla uprzemysłowienia kraju!”

Przemówienie ministra Romana dotyczyło całości zagadnień przemysłowo - handlowych. Na wstępie minister omówił sprawy budżetowe i organizacyjne Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Co do programu Ministerstwa, to streścił go zasadniczo w słowach: „Wszystko dla uprzemysłowienia kraju”. Z kolei minister omówił zagadnienia surowcowe, w którym Ministerstwo trzyma się następujących wytycznych: 1) maksymalne wykorzystanie surowców krajowych, niewykorzystanych w sposób dostateczny; 2) maksymalne odciążenie przywozu tych artykułów, które można produkować w kraju; 3) maksymalna samowystarczalność na wypadek zaburzeń zewnętrznych.

Następnie min. Roman zajął się poszczególnymi przemysłami surowcowymi, stwierdzając co do węgla dalsze zwiększenie wydobycia w porównaniu z rokiem ubiegłym o 1,9 milionów złotych. Zwiększona produkcja została ulokowana na rynku wewnętrznym oraz w eksporcie.

W dalszym ciągu mówca zajął się sprawami związanymi z przyłączeniem Zaolzia do Polski. Przyłączenie zakładów zaolziańskich zwiększa w żelazie i stali naszą zdolność wytwórczą przynajmniej o 35 proc., w węglu zaś o 20 proc. Fakt ten przyśpiesza realizację planu hutniczego przynajmniej o 2 lata. Musimy zatem w przyśpieszonym tempie znaleźć racjonalną absorbcję dla produkcji zaolziańskiej, wzmacniając nasz ogólny potencjał gospodarczy.

Kto wyobrażałby sobie, iż wchłonięcie tak rozwiniętego pod względem gospodarczym organizmu może się odbyć bez wstrząsu — myliłby się bardzo głęboko.

Następnym zagadnieniem, poruszanym przez min. Romana, były problematy energetyczne, a więc sprawa elektryfikacji i gazyfikacji. Dalej min. Roman zaznajomił posłów ze stanem ważniejszych grup przemysłu przetwórczego, stwierdzając wzrost produkcji zwłaszcza w przemyśle elektrotechnicznym, metalowym i chemicznym. Nie pominął min. Roman sprawy karteli, podkreślając, że „według naszych polskich pojęć kartel — to nie tylko zmowa producentów na niekorzyść konsumentów, lecz każde porozumienie, normujące produkcję lub zbyt. Kartelom, opierającym swoją egzystencję na pierwszej części definicji wypowiadamy wszyscy stanowczą wojnę. Natomiast wobec drugiej kategorii karteli tylko zdecydowany zwolennik liberalizmu może również zająć a priori wrogie stanowisko”.

W dalszym ciągu minister omówił handel wewnętrzny i zagraniczny oraz problemat moralny, zwracając uwagę na konieczność rozbudowy żeglugi.

ELEKTRYFIKACJA

Po przemówieniu ministra przemysłu i handlu, które komisja przyjęła oklaskami, w dyskusji zabrał głos poseł Sowiński. Mówca zauważył, że w warunkach polskich olbrzymią rolę odgrywa dla gospodarki zagadnienie energetyczne. W dziedzinie elektryfikacji zrobiono w ostatnich czasach olbrzymi postęp, ale jeszcze niedostateczny jeżeli się zważy, że osiągnęliśmy spożycie 104 kw. na głowę mieszkańca rocznie, kiedy jednocześnie w Norwegii, Kanadzie spożycie to wynosi 2000 kw. Za mało się więc przeznacza na inwestycje elektryfikacyjne i należałoby w tej mierze przez porozumienie instytucyj publicznych i wytwórców elektryczności ustalić politykę cen w tej dziedzinie.

Grupa katolicka
posłów i senatorów

WARSZAWA, 27.1 (Tel. wł.) Z inicjatywy posła ks. Grochowskiego z Mławy odbyło się wczoraj w Domu Katolickim zebranie posłów i senatorów dla stworzenia porozumienia, które by oddziaływało na tok pracy ustawodawczej. Do grupy tej mają należeć wszyscy duchowni — 6 posłów i 4 senatorów oraz ci posłowie i senatorowie świeccy, którzy znani są z katolickiego sposobu myślenia, a to niezależnie od tego, czy są członkami OZN, czy też stoją poza nim.

Ks. Grochowskiemu chodzi o to, aby wszelkie projekty ustaw, rządowe czy poselskie, o ile pozostają w związku z nauką Kościoła lub etyką chrześcijańską, były opiniowane przez grupę katolicką zanim wejdą pod obrady zespołu ozonowego.

Szef OZN gen. Skwarczyński miał podobno wyrazić zgodę na udział członków OZN w tym porozumieniu. Zebranie założycielskie grupy zostało wyznaczone na 4 lutego rb.

Sen. Tomaszkiewicz o tendencjach konsolidacyjnych opozycji

Obrady komisji budżetowej Senatu
nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

WARSZAWA, 27.1 (tel. wł.). Komisja budżetowa Senatu w obecności premiera Składkowskiego obradowała dziś nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych. Referent sen. Tomaszkiewicz przypomniał stanowisko, jakie zajęła komisja budżetowa Sejmu w sprawie żydowskiej i ukraińskiej, po czym dokonał przeglądu zorganizowanych politycznie ugrupowań społecznych w Polsce. Po wyłuszczeniu tez programowych OZN mówca podzielił się swymi poglądami na stosunek innych stronnictw politycznych do idei zjednoczenia, jaką reprezentuje OZN.

Pierwsze miejsce sen. Tomaszkiewicz przyznał Str. Ludowemu, o którym powiedział, że dokonało ono w ostatnich czasach znamiennego zwrotu.

Stronnictwo Ludowe zgłosiło gotowość pozytywnej pracy na rzecz obronności państwa i zadeklarowało chęć współpracy nad konsolidacją wewnętrzną. Na wsi dorasta pokolenie, dla którego chłop i Polska to jedno.

Stronnictwo Narodowe uważa, że zjednoczenie będzie wtedy realne, gdy wszystkie ugrupowania staną na gruncie programu Str. Narodowego, programu nieskonkretyzowanego a ograniczonego do zagadnienia żydowskiego. Poadto walczy ono z obowiązującym u nas ustrojem, nie uznając szeregu postanowień konstytucji. Niektóre odcinki pracy państwowej znajdują jednakże w Stronnictwie Narodowym coraz większe zrozumienie, a tylko względy prestiżowe nie pozwalają na przyznanie, że wieloletnia krytyka władz państwowych wychodziła z błędnego założenia. Grupy narodowo-radykalne, mimo że stoją zasadniczo na gruncie konsolidacji, są tak ortodoksyjnie zaślepione w ramach programów, że odbiera im to zdolność do przeprowadzenia zjednoczenia chociaż by tylko w obrębie grup narodowo - radykalnych.

Stronnictwo zachowawcze — mówił sen. Tomaszkiewicz — aczkolwiek głosi niezbędność konsolidacji, to jednak wykazuje koniunkturalną zmienność w praktycznej realizacji tej idei.

O Str. Pracy sen. Tomaszkiewicz powiedział, że reprezentuje ono poronioną koncepcję zjednoczenia pod znakiem t. zw. „frontu Morges”.

Wreszcie Polska Partia Socjalistyczna usiłuje znaleźć jakiś kompromis między doktrynalnym stanowiskiem partii, należącej do Międzynarodówki a interesem państwa, jednakże zgodnie z tradycjami w partii tej biorą górę raczej względy państwowe. PPS już od kilku lat wypowiada się w sposób pozytywny wobec potrzeb państwa i obronności narodu.

Po tym przeglądzie referent przeszedł do poszczególnych działów budżetu.

Nastąpiła potem przerwa, po której zabrał głos senator Wolf. Mówca podkreślił, że aczkolwiek przyłączenie Śląska Zaolziańskiego do Polski nastąpiło nagle, to jednak wszystko było przygotowane i przewidziane. Mimo to mamy szereg bolączek. Należy zwrócić uwagę na incydenty graniczne, która powinna być obsadzona przez korpus ochrony pogranicza i bacznie strzeżona.

W dalszej dyskusji sen. Malski zastanawiał się nad zadaniami administracji w sytuacjach wyjątkowych jak np. obecna na Śląsku Zaolziańskim. Jako spółdzielni spożywców w Łazach, która przykład błędnego posunięcia administracji mówca przytacza rozwiązanie przez wojewodę Grażyńskiego władz może się poszczycić pożyteczną działalnością. Mówca prosi ministra o przywrócenie samorządu w tej spółdzielni.

Prof. dr. ANTONI DERYNG
poseł na Sejm

Imperializm Narodu Polskiego

Już samo pojęcie imperializmu, czy idei imperialnej budzi zależnie od zasadniczej dyspozycji politycznej bądź dalej lub mniej daleko idące zastrzeżenia, bądź porywa mocą swej wewnętrznej dynamiki.

Naród Polski organizując w państwie przed rozbiorami wielkie imperium Polski i ludów podbitych kulturą polską oraz zjednoczonych wspólnym wysiłkiem myśli i organizacji politycznej, organizował swój zdrowo pojęty imperializm na mocnych fundamentach moralnych. Imperializm Państwa i Narodu Polskiego w owym czasie wynikał jednakże nie tylko z przeciwstawienia zasad organizacji politycznej zachodnio-europejskiej — wschodniej dezorganizacji i anarchii, lecz imperializm ten zmierzał zdrowym instynktem narodowym wiedziony do budowy takiego imperializmu państwowego, które zdolne by było nawet w otwartych granicach geograficznych przeciwstawić się jakiejkolwiek potędze państwowej i jakiemukolwiek innemu imperializmowi.

Ogrom energii narodowej, wysiłku politycznego i dynamiki imperializmu narodu polskiego ocenić można tylko z perspektywy wielkości ziem i ludów, podporządkowanych przedrozbiorowemu Państwu Polskiemu. Jak wielkim był ów zasięg wpływów i możliwości Narodu Polskiego świadczy wymownie historia porozbiorowa Polski. Naród pozbawiony naturalnej formy bytu i działania, jaką jest państwo, potrafił przez lat dziesiątki przeciwstawiać skutecznie swój imperializm narodowy mechanicznemu naciskowi państwowych imperializmów zaborczych, ba, nawet zasięgiem swego oddziaływania politycznego i kulturalnego potrafił skutecznie uderzać, a nawet zagrażać przewadze imperializmu rosyjskiego.

Proces budzenia się nacjonalizmów wśród odrębności etnicznych Europy — zastał Naród Polski obezwładniony brakiem samoistnego bytu państwowego. Proces budzenia się świadomości narodowych wśród ludów niedojrzałych do samoistnego bytu politycznego **został wykorzystany przez imperializm państw zaborczych do organizowania w Małopolsce Wschodniej, jak również w innych połaciach wschodnich ziem Rzeczypospolitej nacjonalizmów, mających rozsadzić jedność i potęgę historycznego Narodu Polskiego.**

Bilans historii w momencie odzyskania niepodległości państwa Polskiego wypadł dla Narodu Polskiego ujemnie, w porównaniu do możliwości, jakimi rozporządzał w chwili utraty niepodległości. Stopięćdziesiąt lat niewoli to nie tylko okres zahamowania pełnego rozwoju świadomości narodowej w głąb i wszerz zasięgu wpływów narodu, lecz równocześnie jest to okres budzenia się świadomości narodowych ludów, zamieszkujących ziemie dawnej Rzeczypospolitej, a włączonych od dawna w zasięg polskiej organizacji wolą i wysiłkiem Narodu Polskiego.

Z chwilą odbudowania państwa Polskiego owe procesy wsteczne, godzące w byt Narodu Polskiego nie tylko muszą być zahamowane, lecz co więcej muszą być wydobyte wszystkie siły, wszystkie możliwości twórcze i cała dynamika wielkiego narodu, by odwrócić kartę historii rozbiorów i stworzyć potężny ruch imperialny Narodu Polskiego.

Naród organizując imperializm swej kultury, prawa, ładu i porządku, imperializm swej misji historycznej musi zjednoczyć wysiłek woli, intelektu, pracy i — organizacji politycznej wszystkich Polaków z możliwościami władzy i prawa, stojącymi do dyspozycji Państwa Polskiego. Nieledwie dzień każdy opóźnienia tego wysiłku mnożyć będzie historia niepowetowanymi stratami dla przyszłej wielkości Państwa i Narodu.

Dziejowa misja organizacji kulturalnej i politycznej ziem na wschód od granic państwa leżących, może być dopełniona tylko w oparciu o zwartą masę narodu polskiego, **wypełniającego w całości i bez reszty granice państwa. Imperializm może być realizowany tylko w oparciu o imperializm narodu. Wielkość państwa może być budowana tylko i wyłącznie w oparciu o wielkość zorganizowanego narodu.** Wszelka koncepcja rozszerzania wpływów politycznych państwa o wschodnie czy zachodnie i północne granice, musi być naturalną konsekwencją pochodu świadomości narodowej polskiej w kierunku owych wschodnich, zachodnich, czy północnych granic państwa. Jedynie imperializm narodu, będący żywą treścią jego bytu, legitymować może wszelki organicznie z możliwościami narodu związany imperializm państwa.

Misja dziejowa Narodu i Państwa Polskiego w stosunku do ludów zamieszkujących historyczne ziemie polskie, wyraża się nie tylko jak wyżej wspomniano, w przeciwstawieniu polskiej zasady organizacji politycznej destrukcyjnym wpływom wschodu, lecz również wyraża się w czynnej postawie odporu i zwycięstwa w stosunku do zasady organizacyjnej i politycznej państwa narodu niemieckiego. I na tym odcinku pracy i walki jedynie maksimum natężenia imperializmu Narodu Polskiego dać może i musi pożądane rezultaty. Imperializm narodu wyrażać się tu winien w maksimum wysiłku, położonego w kierunku podniesienia i pogłębienia własnej myśli politycznej, własnej kultury, własnej organizacji politycznej i własnej potęgi materialnej.

Jutro polskiego imperializmu Państwa realizować można jedynie i wyłącznie po przez imperializm Narodu.

„Jutro Polski"



Min. von Ribbentrop w towarzystwie min. Becka i ambasadora von Moltke u Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza.

Min. Bonnet o polityce zagranicznej

Włochy, Polska, Sowiety a Francja

Onegdaj zakończyła się blisko dwutygodniowa debata w Izbie Deputowanych nad polityką zagraniczną Francji.

Zakończyła się w atmosferze dużego podniecenia w samej Izbie i prohiszpańskich manifestacji ulicznych elementów lewicowych, spowodowanych upadkiem Barcelony.

Główne zainteresowanie skupiło się na oświadczeniu min. spraw zagranicznych, Bonneta, które poprzedziło głosowanie nad votum zaufania dla rządu.

Zaufanie to rząd otrzymał większością 374 głosów przeciwko 228.

W oświadczeniu swoim min. Bonnet dał obraz stosunku Francji do najważniejszych zagadnień aktualnych polityki zagranicznej.

Po mocnym podkreśleniu ścisłej współpracy francusko - angielskiej, oraz przypomnieniu deklaracji francusko - niemieckiej, wyrażającej wzajemną dobrą wolę współpracy nad utrzymaniem pokoju, min. Bonnet przeszedł do stosunków z Włochami.

„Francja — oświadczył on — uczyniła wszystko, by stosunki te ułożyły się pomyślnie i wina aktualnego stanu rzeczy nie jest po jej stronie. Lecz Francja nie dopuści, aby tknięto jej imperium, zbudowane krwią i pracą Francuzów".

Poruszając stosunki z Europą wschodnią, minister stwierdził:

„Przyjaźń Polski z Francją stanowi jeden z głównych elementów polskiej polityki zagranicznej. Trzeba skończyć z legendą — oświadczył p. Bonnet — jakoby polityka Francji miała zrywać zobowiązania, zaciągnięte na wschodzie Europy w stosunku do Związku Sowieckiego lub Polski.

Zobowiązania te istnieją zawsze i powinny być stosowane w tym duchu, w jakim zostały zaciągnięte".

Ta część przemówienia, jak również ustęp o nietykalności imperium francuskiego, pokryte były burzliwymi oklaskami.

Mówiąc wreszcie o zagadnieniu hiszpańskim min. podkreślił z naciskiem:

„Rząd francuski kontynuować będzie ścisłą politykę nieinterwencji. W stosunku do nieszczęśliwych uchodźców hiszpańskich okaże jednak największą wielkoduszność, na jaką go będzie tylko stać".

Terror fabrykantów

nad robotnikami w Sowietach

Według wyjaśnienia Rady Komisarzy Ludowych ZSRR Centralnego Komitetu Partii i Centralnej Rady Związków Zawodowych, robotnicy zwalniani w drodze dyscyplinarnej z pracy mogą być przyjęci z powrotem przez tę samą fabrykę, lub przedsiębiorstwo dopiero po upływie 3 miesięcy. Inne fabryki lub przedsiębiorstwa mogą przyjąć ich odrazu lecz tak w pierwszym, jak i w drugim wypadku robotnicy, którzy zostali zwolnieni w drodze dyscyplinarnej i następnie przyjęci ponownie do pracy, tracą wszelkie prawa, wypływające z poprzedniego stanu pracy i są przyjmowani jak nowicjusze. Czyli, robotnik mający 20-letni okres pracy za sobą, zwolniony za 20-minutowe spóźnienie, traci wszelkie prawa nabyte.

W wirze zdarzeń

Spisek rumuński

W Rumunii wykryto spisek zakrojony na wielką skalę. W zamach, jaki przygotowywano przy pomocy miotaczy ognia, które konstruował fachowiec por. Dumitrescu, zamieszanych było sporo osób, rekrutujących się ze wszystkich sfer: lekarze, adwokaci, inżynierowie, studenci i rzemieślnicy. Do spisku należeli członkowie Żelaznej Gwardii, której wódz Codreanu zastrzelony został przed kilku tygodniami przez policjantów rumuńskich. Por. Dumitresku zgodnie z tradycją Żelaznej Gwardii popełnił samobójstwo w celi więziennej, inny przewódca spiskowców, poszukiwany przez władze prof. Cristescu zginął w walce z policją.

Śmierć Codreanu nie tylko nie przerwała, jak się okazuje — akcji Żelaznej Gwardii, lecz przeciwnie spotęgowała działalność spiskowców i spadkobierców testamentu politycznego zabitego wodza. Również i metody walki po obu stronach zostały zaostrzone.

Pan z fajką

Kandydatem do Pałacu Elizejskiego poważnego odłamu społeczeństwa francuskiego jest popularny polityk, szef radykałów, prezydent Izby deputowanych i mer Lyonu p. Edward Herriot. Starszy ten pan, o kanciastej, jakby wyrąbanej twarzy, z nieodstępną fajką w ustach, jest jednym z najbłyskotliwszych umysłów francuskich, człowiekiem o wszechstronnych zainteresowaniach.

P. Herriot ma długoletnią praktykę polityczną i niejednokrotnie zajmował w życiu politycznym Francji eksponowane stanowiska: był ministrem spraw zagranicznych i premierem. P. Herriot, który jest także doktorem filozofii ma zamiłowania literackie i dziennikarskie. Napisał książki o pani Recamier, o Beethovenie i td.

Ma jeszcze jedno zamiłowanie, bardziej prozaicznej natury, niemniej wszakże we Francji uznawane: lubi dobrze zjeść. Przyjęcia w Pałacu Elizejskim zyskają niewątpliwie, jeśli p. Herriot wprowadzi się tam, na finezyjności kuchni i indywidualności smakoszowskiej przyszłego prezydenta Republiki.

Turystyka na Zaolziu

Z tym Zaolziem trzeba wreszcie wyregulować sprawę. Zamachy czeskie na urzędników i policjantów polskich mnożą się się jak grzyby po deszczu, granaty opryszków rujnują polskie domy, co noc słychać detonacje nad granicą. Jako odwet władze polskie stosują wydalanie obcokrajowców z granic Rzeczypospolitej, co jednak nie ma wielkiego wpływu na ukrócenie akcji terorystycznej ze strony bojówek czeskich.

Enigmatyczne stanowisko oficjalnych władz czeskich przyczynia się jeszcze do rozzuchwalenia band nadgranicznych. Ruch ten przerodzić się może łacno w niebezpieczną zabawę nawet dla władz czeskich.

Nieco śmiesznie wygląda w tych warunkach zapraszanie turystów na Zaolzie i obiecywanie wygód, podczas gdy wieczorami odbywa się strzelanina.

Nic dziwnego, że schroniska stoją puste.. (h)

N. Jork — Warszawa

18 MIAST Z NAJWIĘKSZĄ LICZBĄ ŻYDÓW

W serii odczytów, które prof. Burgdoerfer wygłasza na uniwersytecie berlińskim na tematy żydowskie, ostatni poświęcony był liczebności żydów w świecie.

Prof. Burgdoerfer, znany jako statystyk narodowościowy i współpracownik niemieckiego urzędu statystycznego, twierdzi, iż liczba osób wyznania mojżeszowego wynosi 17 milionów, z czego około 10 milionów przypada na Europę, a prawie 5 milionów na Amerykę.

Zwrócił on ponadto uwagę, że większość żydów mieszka w wielkich miastach. Liczba miast, w których mieszka ponad 100 tysięcy żydów, wynosi 18. Wśród tych miast na drugim miejscu po Nowym Jorku znajduje się Warszawa (350.000 żydów). Wiedeń na 6-em miejscu (178.000), Berlin zaś na 10-tym miejscu (161.000 żydów).

O dynamiczne posunięcie

POLITECHNIKA w KATOWICACH

— NAKAZEM ŻYCIA GOSPODARCZEGO

Jeżeli w planie ogólnopolskim na czoło niejako wysuwa się zagadnienie gospodarcze, jeżeli głosi się hasła przejęcia pewnych pozycji handlowych, rękodzielniczych, przemysłowych w ręce polskie, jeżeli hasło podźwignięcia naszego poziomu gospodarczego ma stać się rzeczywistością, to oczywiście musimy szybko tworzyć kadry kwalifikowanych kupców, rzemieślników, techników i inżynierów.

Z przemówienia woj. M. Grażyńskiego w dniu 18.I 1938 na posiedzeniu Sejmu Śląskiego.

Dobrze się stało, że sprawa ta została przed paroma tygodniami poruszona po raz wtóry na łamach „Dekady". Jest to bowiem problem zbyt dla młodego pokolenia istotny, aby mógł przejść bez echa, bez konkretnego zrealizowania, skończywszy się, jak wiele projektów u nas, na czczej gadaninie, prostych słowach i faktycznej deklamacji.

Sprawa założenia nowych wyższych uczelni zawodowych, a w szczególności technicznych i handlowych jest dla nas kwestią niepodzielnie związaną z dalszą kontynuacją rozwoju gospodarstwa narodowego. Bez wykwalifikowanych, należycie orientujących się w terenie specjalistów nie ma mowy o tym, aby Polska mogła znacznie zwiększyć potencjał swojego przemysłu, handlu czy rolnictwa. Musimy zdać sobie wreszcie z tego sprawę, że dotychczasowy system wyższego szkolnictwa w Polce jest nienormalny, nieprzystosowany w zupełności do nowych czasów, do okresu gospodarczo - militarnej rozbudowy naszego kraju. W okresie 1916—1933 wyższe uczelnie w Polsce wydały 15.942 dyplomów prawniczych, 7304 — medycznych, 5747—filozoficznych, 6021 — dyplomów technicznych, 3552 — rolniczych, 2089—farmaceutycznych, 1694 — handlowych. Na 46137 dyplomów — wydano 21684 nie obchodzących nas bezpośrednio z punktu widzenia rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Nie znaczy to bynajmniej, że jesteśmy przeciwnikami kształcenia młodzieży polskiej w zawodach prawniczych czy humanistycznych. Zdajemy sobie aż za dobrze z tego sprawę, jak dalece problem uprzemysłowienia państwa wiąże się z zagadnieniem sprawnie działającej administracji i należycie przygotowanego szkolnictwa; uważamy jednak za niewskazane, w sensie gospodarczym, niemoralne, aby prawie 50% absolwentów wyższych uczelni było w chwili obecnej nie bezpośrednio związanych z życiem gospodarczym Polski. Wysoce bezsensowne wydaje się z punktu widzenia aktualnych potrzeb ekonomiki naszego państwa, aby obecnie — w okresie poprawy konjunktury — wzmagającego się rynkowego popytu na wykwalifikowane siły techniczne zachodziła potrzeba urządzania konkursowych egzaminów dla kandydatów do szkół technicznych, ponieważ — na dwóch politechnikach polskich — warszawskiej i lwowskiej — liczba miejsc jest ograniczona: na inżynierji do 320 na mechanice — 295, elektryczności—100, chemii—160, architekturze —160 (Materiały Komisji Studiów TPMA). Na Akademii Górniczej liczba miejsc ograniczona liczbą słuchaczy do cyfry ca 90 osób.

Musimy stwierdzić, że nasze obie politechniki są nienależycie rozmieszczone. Ani Warszawa, ani tym bardziej Lwów nie są miastami, które nadają się do umieszczenia w nich wyższych szkół technicznych. Oba te miasta nie leżą w okręgach przemysłowych, nie dają studentom możliwości praktyk zawodowych, nie pozwalają żyć im w owej charakterystycznej, gorączkowej — rytmem pracy, racjonalnego dla COP-u czy Śląska gospodarczego wysiłku. Ani Warszawa, ani Lwów nie dają studentom możliwości zapoznania się z terenem przyszłej pracy, nie pozwalają przystosować się duchowo do warunków wymaganych przez przyszłe warsztaty pracy— nie dają należytego klimatu psychicznego. Wypływa stąd wniosek dalszy. Z punktu widzenia gospodarczego było by w chwili obecnej bardziej racjonalne założenie nowej wyższej uczelni politechnicznej — niż zwiększanie liczby miejsc dla studentów w istniejących.

Powstaje teraz zagadnienie dalsze — kwestia wyboru miejsca dla powstania nowej politechniki. Na ten temat nie będzie zapewne dyskusji.

W chwili obecnej są dwa ośrodki w Polsce, tętniące wzmożonym rytmem życia gospodarczego, wymagające wielkiego rezerwuaru wykwalifikowanych sił technicznych, nastawione na młode siły: Centralny Okręg Przemysłowy i Śląsk. Te dwa ośrodki Polski predystynowane są jakby przez naturę do szkolenia i przygotowania do przyszłej pracy młodego pokolenia techników polskich. Tu winno się ono uczyć, poznać rytm pracy, ponieważ tu — najprawdopodobniej — będzie ono pracować. A teraz dalszy dylemat — Katowice czy Rzeszów lub Sandomierz. Nasunie się samo — Katowice.

Centralny Okręg Przemysłowy znajduje się stosunkowo blisko Warszawy i Lwowa; w każdym bądź razie znajduje się znacznie bliżej tych miast niż Śląsk Górny czy Cieszyński. I dlatego wszystko przemawia za Katowicami. To miasto winno być poza Warszawą i Lwowem — trzecim i głównym centrum szkoleniowym dla młodego, żądnego pracy pokolenia polskich techników z wyższym, politechnicznym wykształceniem.

Z żalem stwierdzić jednak należy, że mimo, iż o tych sprawach pisze się i mówi już od dawna, sprawa założenia politechniki w Katowicach nie posunęła się od szeregu lat ani o krok naprzód. Mimo zdecydowanie przychylnego ustosunkowania się do tego zagadnienia władz samorządowych śląskich, czego widomym wyrazem było wielokrotne podkreślenie doniosłości problemu przez p. wojewodę Grażyńskiego, mimo życzliwego spoglądania na tę sprawę przez przemysł śląski, mimo rozumienia znaczenia tego problemu przez władze centralne — sprawa założenia politechniki w Katowicach jest wciąż jeszcze przedmiotem niepotrzebnej, bezużytecznej dyskusji.

Zamiast przelewania pustych słów, przekonywania się wzajemnego o sprawie jasnej i oczywistej — należy dać wyraz konkretnym posunięciom. Zwerbować wykwalifikowane siły profesorskie, rozpocząć budowę odpowiednich budynków szkolnych — i wreszcie — ogłosić dekret o założeniu politechniki w Katowicach.

W okresie dynamicznych posunięć gospodarczych Rządu, zmierzających do przebudowy struktury ekonomicznej Polski będzie to jeszcze jedno, celowe dynamiczne posunięcie.

(„Dekada").

NA FALI DNIA

„OPIEKUNOWIE" ROBOTNIKÓW KOPALNI „DOROTA"

Z całą pewnością rzec można, iż w żadnym z krajów zachodnio - europejskich strajk taki, jaki miał miejsce na kopalni „Dorota" nie miałby miejsca. Robotnicy namawiających do tego rodzaju strajku przepędziliby mówiąc trywialnie, „na zbity łeb", nie pozwalając pakować się w biedę.

Cóż bowiem zyskali robotnicy? „Zyskali" siedem straconych dniówek. „Zyskali" perspektywę siedzenia w domu przez dalszych kilka dni, zanim kopalnia doprowadzona zostanie do porządku... „zyskali — odwleczenie się poprawy ich bytu na szereg miesięcy. „Zyskali"... w sumie mniejszy zarobek o sto kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Oto „zyski" — dane robotnikom kopalni „Dorota" w prezencie przez ZZZ.

W Zagłębiu ZZZ ma już ustaloną opinię, gdziekolwiek zaopiekuje się robotnikami, tam robotnicy fatalnie dostają w skórę. O „ZZZ" mówi się, że w demagogii, w głupim traktowaniu interesów robotniczych przewyższyło komunistów. Związek ten cechuje całkowity brak poczucia odpowiedzialności — co idzie zwykle w parze ze skrajną demagogią. Dziwić się doprawdy jedynie trzeba i jednocześnie ubolewać, iż robotnicy zagłębiowscy, na ogół wykazujący duże wyrobienie społeczne, dają się wodzić za nos prowodyrom ZZZ. A przede wszystkim, że nie zainteresują się swymi prowodyrami, że nie zastanowią się nad tym, jaki interes mają ci prowodyrowie w pchaniu robotników w biedę.

Wczoraj na kopalni „Dorota" 200 robotników pracowało nad doprowadzeniem kopalni do porządku. Od poniedziałku pracować będzie kilkuset.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

28 Styczeń — **Piątek**

Walery b., Karol w.

Jutro: Franciszek Salezy

Słońca wsch. 7,48, zach. 16.39

Księżyca wsch. 10,32, z. 0.33.

HISTORIA PODAJE:

1568 Batory z Zamojskim zdobywają Wieliż

1819 Zmarł w Warszawie Jan Kiliński.

1971 Prusacy zajmują Paryż.

1920 Gen. Haller zajmuje Starogard.

PRZYSŁOWIA:

Kto się rodzi w tym miesiącu
W lecie łatwiej oprze się gorącu.

AFORYZMY:

Prawdziwym filozofem człowiek się staje wtedy, gdy go próżność zawiedzie.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pokrzywdzona".

EDEN: „Subretka".

PATRIA: „Ultimatum".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9

W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10

W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

× **ZJAZD PEOWIAKÓW.** Przypominamy, że dnia 29 bm. tj. jutro o godz. 10.30 w lokalu Domu Społecznego w Sosnowcu zarząd Koła powiatowego Związku Peowiaków zwołuje zwyczajny roczny zjazd członków Koła.

× **PORZĄDEK KOLĘDY W PARAFII W. N. M. P. W SOSNOWCU.** Sobota dnia 28 bm. od godz. 11 jeden ksiądz ul. Rudna, Skorupki, od godz. 14 drugi ksiądz ul. Zakręt. Przy tej okazji księża będą przyjmowali dobrowolne ofiary na dokończenie odnowienia kościoła.

Teatr miejski w Sosnowcu

SALA KPW PRZY UL. KILIŃSKIEGO 3

Dziś dnia 28 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski wznawia przedstawienia w sali KPW, ul. Kilińskiego 3, sztuką Adama Grzymały-Siedleckiego pt. „WŁAMANIE".

W niedzielę dnia 29 bm. o godz. 16.30 i 20.30 dwa przedstawienia niezwykle interesującej sztuki A. Grzymały-Siedleckiego — „WŁAMANIE".

Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" ul. Pierackiego 1, róg Małachowskiego tel. 62318. W niedzielę od godz. 10 do 13 w Biurze Podróży „Orbis", od godz. 15 w kasie KPW przy ul. Kilińskiego 3.

Teatr w Katowicach

Sobota 28 bm. godz. 15.30 — „Pan Jowialski" (dla szkół); godz. 20 — „Romantyczni".

Niedziela 29 bm. godz. 16 — „Lato w Nohant"; godz. 20 — „Lato w Nohant".

Egzaminy dla aplikantów adwokackich

ODBĘDĄ SIĘ W CZERWCU

Okręgowe Rady Adwokackie opracowały nowe regulaminy egzaminów dla kandydatów do palestry.

Z uwagi na zamknięcie list adwokackich w całym państwie i ograniczoną możliwość wciągnięcia na listę adwokatów, zmniejszona została liczba sesji egzaminacyjnych w Warszawie i innych apelacjach.

Najbliższe egzaminy dla aplikantów odbędą się dopiero w początkach czerwca. Wiosenna sesja egzaminacyjna w marcu została skasowana.

× **KONGRES MIERNIKÓW.** Pod protektoratem pana premiera i szeregu ministrów odbędzie się w Warszawie w dn. 9—12 lutego rb. Pierwszy Kongres Inżynierów Miernictwa R. P. Kongres, który odbędzie się w gmachu Politechniki warszawskiej, poświęcony zostanie sprawom technicznym i zawodowym oraz sprawom organizacyjnym i społecznym.

× **KOLĘDA W PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI NA STARYM SOSNOWCU.** Dnia 28 bm. w sobotę na ul. Staropogońskiej od godz. 10 rano. Składane datki przeznaczone są na budowę kościoła św. Andrzeja Boboli na Starym Sosnowcu.

× **WIELKA ZABAWA KARNAWAŁOWA** Związek Zawod. Kelnerów i Pokr. Zawod. w Sosnowcu urządza dnia 28 bm. w sali Domu Społecznego wielką zabawę karnawałową. Początek zabawy o godz. 20-ej. Orkiestra doborowa. Bufet we własnym zarządzie. W programie zabawy wielka loterja fantowa i kotylion. Wstęp na zabawę: dla panów zł 2, pań zł 1.50 za okazaniem zaproszenia. O liczny udział w zabawie prosi sympatyków i zaproszonych gości Zarząd i Komitet. 232

× **WYBORY W „DŹWIGNI".** Onegdaj odbyły się ponowne wybory delegatów w fabryce „Dźwignia" w Sosnowcu. W wyniku wyborów lista robotników, zrzeszonych w klasowym Związku metalowców uzyskała 26 głosów, zaś lista niezrzeszonych 21. Zaznaczyć należy, że w stosunku do poprzednich wyborów, unieważnionych na skutek protestu Zw. metalowców lista ich straciła obecnie 5 głosów.

× **REWIA-DANCING.** Z inicjatywy p. prezesowej O. Malplatowej urzędnicy T-wa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich urządzają w sobotę dn. 28 bm., tj. dzisiaj rewię-dancing w salach Państw. Gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu. Początek rewii o godz. 21, dancingu o godz. 23. Ceny biletów 3 zł od osoby, 5 zł od rodziny (3 osoby) i 1 zł dla akademików i młodzieży. Stroje skromne, muzyka doborowa, bufet obfity i smaczny. Dochód z imprezy przeznaczony na rzecz biednych dzieci.

Osoby, do których nie doszły z jakichkolwiek powodów zaproszenia mogą otrzymać je łącznie z biletami przy wejściu na salę.

Jakie inwestycje wykona Sosnowiec
w nadchodzącym roku budżetowym

Rada miejska w Sosnowcu otrzymała już projekt preliminarza budżetowego opracowanego przez zarząd miejski na rok 1939-40. Budżet ten, jak o tym donosiliśmy już, zamyka się po stronie dochodów i wydatków sumą 4.808.544 złote.

Pierwsze posiedzenie budżetowe wyznaczone zostało na ub. czwartek. Na porządku obrad, oprócz budżetu znalazło się kilka spraw, a m. in. statut etatów służbowych dla pracowników m. Sosnowca. Ta ostatnia sprawa wywołała niespodziewanie **burzliwą i przewlekłą dyskusję**, którą spowodowali radni socjalistyczni.

Na wstępie Rada przyjęła **statut** o komunalnym podatku inwestycyjnym na rok 1939-40 oraz statut o komunalnym podatku od kopalń węgla w wysokości 1%. Z kolei pod obrady wszedł statut etatów stanowisk służbowych.

Statutem tym objęci są pracownicy administracyjni, za wyjątkiem przedsiębiorstw miejskich. Opracowany przez zarząd miejski statut wzorowany jest na statucie zaprojektowanym przez zarząd miejski przed kilkunastu laty, gdy władzę w mieście sprawowali socjaliści. W obecnym statucie uwzględnione są pozatym awanse pracowników miejskich.

Radni socjalistyczni wystąpili ostro przeciwko statutowi twierdząc, że uniemożliwia on dostęp do stanowisk w administracji miejskiej, a jednocześnie krępuje prezydenta w doborze pracowników (statut ściśle określa jakie wykształcenie, począwszy od szkoły powszechnej aż do studiów wyższych). Występując przeciwko statutowi z jednej strony, radni socjalistyczni domagali się objęcia nim również pracowników przedsiębiorstw miejskich! W dyskusji socjaliści wyrażali wielką troskę o los, niepodległościowców, którym, ich zdaniem statut etatów utrudni dostęp na stanowiska w administracji miejskiej.

Na wystąpienia radnych klubu PPS odpowiedał prezydent Kaczkowski, uzasadniając konieczność obsadzania stanowisk w Magistracie ludźmi z odpowiednim wykształceniem. Prezydent Kaczkowski przypomniał również klubowi PPS jego wystąpienia w swoim czasie przeciwko ludziom, którzy nie mieli cenzusu, natomiast położyli wielkie zasługi w walce o Niepodległość, a piersi ich zdobiły najwyższe odznaczenia.

Po dyskusji i wykazaniu przez prezydenta braku logiki w wystąpieniach krytyków statutu, Rada przyjęła statut **większością głosów**. Z kolei Rada uchwaliła **dodatek komunalny** dla pracowników miejskich.

EXPOSE PREZYDENTA MIASTA

Po załatwieniu wyżej wymienionych spraw, prezydent miasta wygłosił dłuższe expose na temat zamierzeń i planów zarządu miejskiego w roku 1939-40.

Na wstępie mówca podkreślił pocieszający objaw, że w ostatnich czterech latach gospodarki miejskiej zwiększają się systematycznie przelewy z budżetu zwyczajnego do nadzwyczajnego. Gdy w roku 1936-37 różnica wynosiła 28 tys. zł to już w b. budżecie przewidziana jest w wysokości 467 tys. zł. Od 1 kwietnia gospodarka miasta prowadzona będzie już w ramach uchwalonego i zatwierdzonego budżetu, co będzie pierwszym podobnym wypadkiem w dziejach zarządu miejskiego.

W dalszym ciągu p. prezydent zaznajomił Radę z planami robót. W b. roku wykonana zostanie **budowa szkoły przy ul. Perla**, stanie **remiza strażacka** kosztem 40 tys. zł; wybudowane zostanie **pomieszczenie na kolonie letnie w Bukownie**, gdzie jeszcze w b. roku **dziatwa będzie mogła spędzić lato** w odpowiednich warunkach. Prowadzone będą dalsze roboty związane z regulacją Przemszy; na roboty drogowe preliminowano 830 tys. zł, przyczym w pierwszym rzędzie otrzymują nawierzchnię trwałą ulica Piłsudskiego i droga do Modrzejowa.

Budżet przewiduje **255 tys. zł na świadczenia dla pracowników miejskich** w formie dodatku komunalnego, awansów i umorzenia podatku specjalnego.

W dalszym ciągu p. prezydent wspomniał o projektach budowy dworca autobusowego, nowego osiedla robotniczego nwestycyj w ogródkach działkowych i t. p.

Zarząd miejski nosi się również z zamiarem rozpoczęcia jeszcze w b. roku prac przygotowawczych **do budowy basenu**, którego brak daje się wielce odczuwać w mieście liczącym około 130 tys. mieszkańców.

12 LUTEGO OTWARCIE KKO

W przemówieniu swym prezydent wspomniał również o bliskim już terminie otwarcia KKO, które **nastąpi 12 lutego** br. Kasa mieścić się będzie na razie w Ratuszu. W b. roku zarząd miejski przystąpi jeszcze do budowy własnego pomieszczenia dla KKO, przyczym zużyty zostanie na ten cel kapitał zasobowy kasy, uchwalony, jak wiadomo przez Radę w wysokości **100 tys. zł.** Reszta kosztów budowy pokryta będzie pożyczką.

Tak w ogólnym zarysie przedstawiają się plany zarządu miejskiego w nadchodzącym roku budżetowym.

Debatę nad budżetem odroczono do poniedziałku. Referentem generalnym budżetu jest **r. Nowocień.**

Obowiązek przysposobienia
do obrony przeciwlotniczej i gazowej

Rada Ministrów uchwaliła ostatnio rozporządzenie o przygotowaniu personelu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w czasie pokoju w myśl ustawy z r. 1934.

Obowiązek w dziedzinie przygotowania personelu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej polega na zorganizowaniu, przysposobieniu, wyposażeniu w sprzęt oraz przeprowadzaniu ćwiczeń, próbnych pogotowi i alarmów personelu.

Personel obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej stanowią osoby, wyznaczone na podstawie zgłoszenia ochotniczego lub z urzędu do organów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w osiedlach, budowlach publicznych, domach mieszkalnych.

Nie mogą być wyznaczane do organów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej osoby: powołane do czynnej służby wojskowej, lub obowiązane do służby wojskowej w rezerwie, posiadające karty mobilizacyjne; przydzielone do jednostek Polskiego Czerwonego Krzyża, przeznaczonych dla wojska, obcy obywatele, zawodowy personel obcych urzędów konsularnych oraz więźniowie.

Osoby, wyznaczone do organów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, obowiązane są: stawić się przed komisjami poborowymi lub do specjalnych badań lekarskich, odbyć przysposobienie w zakresie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, a w razie powołania pełnić wyznaczone im funkcje.

Obowiązek przysposobienia polega na: zasadniczym przysposobieniu w szkołach wszystkich typów i stopni oraz uzupełnianiu zasadniczego przysposobienia na periodycznie organizowanych kursach, obozach i ołiprawach.

Łączny czas uzupełniania przysposobienia nie może przekraczać 14 dni rocznie, nie wliczając dni świątecznych i czasu przejazdu powołanych.

Walne zebranie koła harcerzy
Z czasów walk o Niepodległość w Czeladzi

Dnia 25 bm. w sali Klubu Urzędników T-wa „Saturn" w Czeladzi odbyło się walne zebranie Koła Harcerzy z Czasów Walk o Niepodległość w Czeladzi. Zebraniu przewodniczyła p. Irena Przewoźniczkowa, sekretarzowała p. Jadwiga Skorupowa.

Sprawozdanie ogólne z działalności zarządu złożył prezes p. **Karol Samarzewski**, sprawozdanie kasowe skarbnik p. **Leon Banaszkiewicz.**

Ze sprawozdania wynika, że działalność harcerska na terenie m. Czeladzi w roku ubiegłym znacznie rozszerzyła się. Stan liczbowy poszczególnych drużyn powiększył się oraz przybyło kilka nowych gromad zuchowych. Warsztat ślusarsko - kowalski, prowadzony przez członka Koła, p. **Antoniego Skorupę**, stale rozwija się i szkoli młodych harcerzy w zawodzie ślusarskim i tokarskim.

Koło Harcerzy Niepodległościowców otacza harcerską opieką: 5 i 14, 80 i 91 drużynę męską, 1-szą i 2-gą żeńską, krąg starszo-harcerski męski i żeński, oraz 2 drużyny (gromady) zuchów żeńskie i 4 drużyny (gromady) zuchów męskie.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, walne zebranie powołało nowy zarząd Koła w następującym składzie: prezesem został **p. Karol Samarzewski** (ponownie), wiceprezesami: p. **Aleksander Poniński** (ponownie) i p. **Irena Przewoźniczkowa** (ponownie) sekretarką **p. Jadwiga Skorupowa**, skarbnikami: p. **Leon Banaszkiewicz** (ponownie) i **p. Stanisława Pudlikowa** (ponownie), dział historyczno - publicystyczny objął **p. Zdzisław Czarnomski** (ponownie), dział gospodarczy **p. Jadwiga Szenkowa** (ponownie), dział towarzyski **p. Janina Grzebienlowa**, dział specjalnej opieki nad młodzieżą prof. **Henryk Tazbler.**

Do komisji rewizyjnej powołano pp.: **Stefanię de Lawalową, Euzebiusza Majcherczyka i Stanisława Orszuła.**

Walne zebranie zleciło zarządowi jak najszybsze zweryfikowanie członków Koła i ustalenie kandydatów harcerzy — Niepodległościowców do odznaki Honorowego „Krzyża Harcerzy z Czasów Walk o Niepodległość"; wyrazić swoje uznanie i gorące podziękowanie prasie zagłębiowskiej, za wydajną pomoc, stale okazywaną harcerstwu we wszystkich poczynaniach i pracach harcerskich, oraz wyrazić publiczne podziękowanie zarządowi Klubu Urzędników T-wa „Saturn" za częste i bezinteresowne pozwalanie korzystania z ich lokalu.

Zebranie zakończono omówieniem planu pracy na najbliższy okres 1939 r.

Konkurs na pracę
Z DZIEDZINY NAUK FARMACEUTYCZNYCH

W roku bieżącym przyznana zostanie po raz piąty nagroda pieniężna z fundacji im. śp. Antoniego Manduka za największej wartości oryginalną pracę naukową ogłoszoną drukiem w języku polskim w 1938 roku z dziedziny nauk farmaceutycznych. Nagroda zostanie wręczona laureatowi w dniu 13 czerwca rb. Termin składania prac upływa w tym miesiącu. Prace należy nadsyłać pod adresem Warszawskiego T-wa Farmaceutycznego.

Zjazd delegatów
LIGI DROGOWEJ

3 lutego rozpoczną się w Warszawie obrady walnego zjazdu delegatów Ligi Drogowej oraz II ogólnopolskiego zjazdu delegatów gminnych tej organizacji. Z okazji udziału delegatów gminnych zorganizowany zostanie m. in. cykl wykładów, obejmujących najżywotniejsze zagadnienia komunikacyjne, związane z życiem wsi, jak sprawę budowy dróg w gminach, kwestię porządku ruchu na drogach, tworzenia spółek drogowych itp. Do chwili obecnej zgłosiło się przeszło 250 delegatów gminnych z ogólnej liczby 1000, którzy z ramienia Ligi Drogowej znajdują się we wszystkich stronach kraju.

× **STARANIEM NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET** Oddziałów: Sosnowiec i Renard w dniu 29 stycznia rb. o godz. 12.30 w kościele parafialnym Wniebowst. Najśw. Marii Panny odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Romana Dmowskiego, na które społeczeństwo miejscowe zapraszają — zarządy.

× **ZARZĄD KOŁA BYŁYCH WYCHOWANEK GIMN. IM. EMILII PLATER W SOSNOWCU** przypomina wszystkim sympatykom Koła, że niedzielne popołudnie mogą miłe spędzić na dancingu w podziemiach Savoy'u. A zatem randez-vous w niedzielę 29 bm. o godzinie 17-ej punktualnie.

× **DEPESZE Z POCIĄGÓW.** Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z Ministerstwem Poczt i Telegrafów rozszerza udogodnienia dla pasażerów PKP. Obecnie depesze zagraniczne nadawać będzie można w pociągach będących w ruchu. Depesze te są przekazywane do przetelegrafowania na najbliższych stacjach. Depesze w pociągach nadawać można do 26 krajów łącznie z Litwą.

PROGRAM RADIOWY
SOBOTA, 28 STYCZNIA

5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Koncert zespołu — „Light Opera Company" — płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Dzieci pana majstra"; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.15 Kronika literacka; 16.30 Audycja KKO. 16.34 Koncert kameralny; 17.10 „Złoty liść" — felieton; — 17.25 Koncert w hotelu Lambert" — audycja muzyczna; 18.00 Z różnych stron Polski — wykona chór; 18.15 Pogadanka aktualna; — 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 Audycja dla Polaków za granicą; 19.15 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 — „Hallo! tańczymy" — gra zespół Pawła Rynasa; 21.55 „Fifi ma głos" — rozwiązanie konkursowej Godziny Niespodzianek; 22.10 — Godzina Niespodzianek; 23.00 Ostatnie wiadomości.

Godzina niespodzianek

Raz w miesiącu nadaje Polskie Radio całogodzinną audycję wesołą pod tajemniczym tytułem „Godzina niespodzianek“. Dzisiaj w sobotę 28 bm. „Godzinę niespodzianek“ nadadzą Katowice.

Dla radiosłuchaczy śląskich i zagłębiowskich audycja ta poza normalną dozą niespodzianki, będzie miała jeszcze niespodziankę specjalną. W jej ramach przemówi bowiem na krótko o godz. 21.55 Warszawa, a raczej przemówi Fifi; bo tytuł brzmi: „Fifi ma głos“. Skorzysta ona z tego głosu, by zgłosić wyniki t. zw. konkursowej godziny niespodzianek, nadanej w październiku ze wszystkich rozgłośni.

—oOo—

Odpowiedzialność za rzeczy

OBJĘTE ŚLEDZTWEM

W sporze o odpowiedzialność skarbu państwa z tytułu przechowania rzeczy na zlecenie urzędu śledczego, użyczającego pomocy właścicielowi, celem zabezpieczenia przedmiotów przed bezprawnym usunięciem przez oskarżonych, Sąd Najwyższy rozstrzygnął, iż skarb państwa nie jest odpowiedzialny za szkodę. Za należne wynagrodzenie może odpowiadać jedynie osoba, która dała powód do urzędowego wkroczenia władz bezpieczeństwa, ścigania przestępstwa oraz wydania podyktowanych sytuacją i przepisami prawnymi zarządzeń. (C. II 1440-37).

—oOo—

Nie ma już napiwków

DLA SŁUŻBY W HOTELACH

Od dnia 15 stycznia rb. weszło w życie rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, przewidujące m. in. skasowanie napiwków dla służby w hotelach i wprowadzające wynagradzanie służby przez dopisywanie odpowiedniego procentu do rachunków.

W związku z tym właśnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozesłało do wszystkich województw okólnik, polecający ścisłe przestrzeganie, aby w cenniku każdego hotelu i pensjonatu była uwidoczniona wysokość opłat procentowych na rzecz służby i aby powszechnie stosowano regulowanie tych opłat przez klientów przy płaceniu rachunku.

Jedynie tylko w tym wypadku, gdy klient wyraźnie zażąda bezpośredniego rozrachunku ze służbą — wolno będzie nie dopisywać do rachunku odpowiedniego procentu na rzecz służby.

—oOo—

Sprawa redukcyj

W HUCIE „KATARZYNA“

W hucie „Katarzyna“ w Sosnowcu zapowiedziano redukcję 63 robotników. Na skutek interwencji robotników odbyła się w tej sprawie konferencja w inspektoracie pracy.

Wspomniani robotnicy zwolnieni zostaną na przejściowy okres kilku tygodni, a z chwilą uruchomienia drugiego pieca Martenowskiego będą przyjęci do pracy.

—oOo—

× **NAGŁE ZGONY.** Na ulicy Podjazdowej w Milowicach zasłabł nagle 28-letni Tadeusz Hettner, zamieszkały w Sosnowcu (Kotlarska 6). Po przewiezieniu do szpitala miejskiego na Pekinie Hettner zmarł. Przyczyną nagłego zgonu — choroba serca.

W biurze zarządu gminnego w Strzemieszycach zmarł nagle młody żyd niewiadomego nazwiska w wieku około 22 lat. Ustaleniem tożsamości zmarłego zajęła się policja.

× **ZATRZYMANIE ZŁODZIEJA I PASERA.** Jednej z ostatnich nocy skradziono z podwórza domu przy ul. Piłsudskiego 24 w Sosnowcu odlew żelazny, wartości 60 zł na szkodę Stanisława Balińskiego. W wyniku dochodzenia skradziony odlew odebrano od pasera Izraela Sztajera (Schieskego 5). Kradzieży dokonał Franciszek Jeske (Naftowa). Złodzieja i pasera przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Walka z tyfusem w Sosnowcu

Konferencja sanitarna w starostwie grodzkim

W związku z zanotowanym ostatnio na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wypadkami tyfusu plamistego władze wydały **odpowiednie zarządzenia**, celem zwalczania w zarodku niebezpiecznej choroby i niedopuszczenia do rozprzestrzenienia jej się.

W starostwie grodzkim w Sosnowcu odbyła się wczoraj konferencja, na której omawiano sposób **walki z niebezpieczną chorobą** i wyłano szereg zarządzeń zapobiegawczych. W konferencji wzięli udział naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia dr **Dziewulski**, starosta Walewski, lekarz powiatowy dr. Blinstrub oraz kierownicy komisariatów i posterunków policji z terenu starostwa grodzkiego.

Policja zwracać będzie baczną uwagę na niechlujnych mieszkańców miasta, którzy kierowani będą do łaźni, ubrania zaś ich będą dezynfekowane. Starostwo grodzkie zwróci się do dyrekcji Tramwajów oraz przedsiębiorstw autobusowych, **aby obsługa nie wpuszczała do tramwajów i autobusów osób niechlujnych, które są zazwyczaj rozsadnikami zarazy.**

Władze apelują do ludności o **współudziału w walce z tyfusem** oraz wskazywanie policji osób niechlujnych przebywających w miejscach publicznych, a przede wszystkim zawiadamiania o podejrzanych wypadkach zachorowań.

Kokainista -- oszust

fałszował książeczki PKO

W Będzinie wykryto w ub. roku niecodzienną aferę. Przy okienku PKO zatrzymano osobnika, który legitymował się fałszywym dowodem osobistym, na nazwisko **„Wacława Solkiewicza“** i na podrobioną książeczkę wkładową PKO usiłował pobrać 100 zł. Posiadaczem fałszywych dowodów okazał się **obieżyświat Stefan Brzeski, nie posiadający zajęcia i stałego miejsca zamieszkania.**

Jak stwierdzono, Brzeski **utrzymywał kontakt z zawodowym fałszerzem i oszustem, niejakim Konstantym Balickim, st. mieszkańcem Gdyni, grasującym w całej niemal Polsce.** Balicki **występował pod kilkoma nazwiskami:** Wacława Solkiewicza, Karola Zalewskiego, Zygmunta Walewskiego, Piotra Okulicza, Antoniego Bartoszuka i innymi, na które posiadał fałszywe dowody osobiste.

Posługując się fałszywymi dowodami Balicki wkładał na fikcyjne nazwiska pewne kwoty na PKO, przerabiał następnie książeczki wkładowe, wpisując do nich większe sumy pieniężne, które na przemian z Brzeskim wybierał. Udało mu się to w wielu urzędach pocztowych, m. in. w Poznaniu, Bydgoszczy, Włocławku, Toruniu, Kruszwicy, Sosnowcu i dopiero w **Będzinie oszustom powinęła się noga.**

Przeciwko Brzeskiemu odbyła się rozprawa jeszcze w ub. roku. Brzeski skazany został na **trzy lata więzienia**, przeciwko Balickiemu zaś rozprawę wyłączono, wobec stwierdzenia, że jest on obciążony strasznym nałogiem. Balicki był **kokainistą**, zachowanie zaś jego nasuwało wątpliwości, czy jest on poczytalny, w związku z czym umieszczono go na obserwacji w zakładzie dla psychicznie chorych.

Wobec orzeczenia biegłych lekarzy, że Balicki, mimo obciążenia nałogiem, musiał zdawać sobie sprawę z swych czynów w chwili dokonywania przestępstw, odbyła się onegdaj przeciwko niemu rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Sąd skazał go **na dwa lata więzienia.**

Tyfus plamisty w Sławkowie

zawleczony z Będzina

W Sławkowie, w pow. Olkuskim, stwierdzono **trzeci wypadek tyfusu plamistego** wśród ludności żydowskiej. Wszystkie trzy osoby (nauczyciel religii żydowskiej, uczeń szkoły powsz. i sekretarz wyznaniowej gminy żydowskiej) umieszczone są w szpitalu powiatowym w Olkuszu.

Pod osobistym kierownictwem lekarza powiatowego dr Kielarskiego, przeprowadzono ścisłą lustrację i wydano zarządzenia, mające na celu nie dopuszczenia do dalszego rozprzestrzenienia się niebezpiecznej choroby. W tym celu **zakazano uczęszczania do bóżnicy, unieruchomiono mykwę, zamknięto parę sklepów żydowskich, kilka klas w szkole powsz. (ze względu na uczęszczanie chorego ucznia)** oraz zaszczepiono szereg osób z otoczenia chorych.

Chorobę tyfusu do Sławkowa przywlókł prawdopodobnie **nauczyciel religii żydowskiej, Hajda, który mieszka w Będzinie i dojeżdżał do Sławkowa.**

Życie gospodarcze

Związek Izb domaga się uzupełnienia listy rzemiosł

Związek Izb Rzemieślniczych R.P., po przeprowadzeniu badań technicznych poszczególnych zawodów rzemieślniczych i o zasięgnięciu opinii izb rzemieślniczych, wystąpił do ministra przemysłu i handlu o uzupełnienie listy rzemiosł, zawartej w prawie przemysłowym.

Związek Izb domaga się zaliczenia do listy rzemiosł następujących rodzajów przemysłu: 1) betoniarstwo szlachetne (dekoracyjne), 2, drukarstwo, 3. elektromechanictwo, 4. hafciarstwo, 5. kuchmistrzostwa, 6. młynarstwo, 7. odlewnictwo, 8. parkieciarstwo, 9. szkutnictwo, 10. szlifierstwo metalowe, 11. tkactwo, 12. wyprawianie futer, 13. wyrób kożuchów.

Ponadto Związek Izb rzemieślniczych domaga się w swym wniosku o podział rzemiosła tokarskiego na dwa odrębne zawody rzemieślnicze, a więc na tokarstwo drewniane i tokarstwo w metalu oraz o uznanie: 1) wyrobu wędlin z mięsa wołowego (koszernych) i 2) rzeźnictwa i wyrębu mięsa koszernego — również za odrębne rzemiosła.

O DALSZE PRZEDŁUŻENIE ULGOWYCH STAWEK W UBEZPIECZENIACH

Związek Izb rzemieślniczych postanowił wystąpić do ministra opieki społecznej z prośbą o wniesienie rządowego projektu ustawy, przewidującego przedłużenia czasowego obniżenia składek na ubezpieczenia społeczne.

Prośbę swą Związek Izb motywuje tym, że warunki, które spowodowały czasowe obniżenie składek ubezpieczeniowych nie uległy zmianie i że powrót do dawnych wyższych składek może wywołać szkodliwe skutki zarówno dla życia gospodarczego, jak i dla samego świata pracy.

KRONIKA ZAWIERCIA

Subsydium dla straży

W NIEGOWONICACH

Ochotnicza straż pożarna w Niegowonicach otrzymała dn. 21 bm. z zarządu gminy Rokitno Szlacheckie 300 zł tytułem subsydium. Kwota ta w dużej mierze pozwoli zrealizować dalszą budowę remizy, którą rozpoczęto w ubiegłym roku.

Należy nadmienić, że zarząd a szczególnie naczelnik tej gminy wójt Edward Chrząszcz umiejętną gospodarką finansową doprowadził do zrealizowania pozycji budżetowych na cele społeczne. Wójt Chrząszcz znany jest ze swego pozytywnego nastawienia do wszelkich organizacji społecznych na terenie gminy.

Dożywianie 700 dzieci

W POWIECIE ZAWIERCIAŃSKIM

W dniu 10 bm. Zrzeszenie Powiatowe Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Zawierciu rozpoczęło akcję dożywiania biednych dzieci na terenie powiatu zawierciańskiego w następujących miejscowościach: Łazy, Młynek, Myszków, Żarki, Poraj, Siewierz, Boguchwałowice, Nowa Wieś, Niegowa, Mirów, Trzebiniów, Blanowice, Marciszów i Rudniki.

Ogółem dożywianych jest 700 dzieci.

× **BUDŻET WYŁOŻONY DO PRZEGLĄDU.** Zarząd miejski w Zawierciu wyłożył do przeglądu publicznego preliminarz budżetowy m. Zawiercia na r. 1939-40 od dnia 26 bm. na przeciąg 7 dni. Budżet ten można przeglądać u kierownika wydziału finansowo - podatkowego.

× **STOWARZYSZENIE KUPCÓW POLSKICH W ZAWIERCIU** ostatnio przeniosło swój lokal z Nowego Rynku na ul. 3 Maja 7.

× **TEATR SOSNOWIECKI W ZAWIERCIU.** W najbliższych dniach na zaproszenie Stow. Pań Wincentek Teatr Miejski w Sosnowcu wystawi w Zawierciu doborową sztukę „Romans z urzędem skarbowym“.

KRONIKA OLKUSZA

Dwie świetlice

ZWIĄZKU MIESZCZAŃSKIEGO

Na przedmieściach Olkusza: w Słowikach i Siborce zostały otwarte świetlice Zw. Mieszczan.

Równocześnie z poświęceniem lokali urządzona została choinka dla około 400 dzieci do lat 7. Dzieci obdarowane zostały słodyczami, zakupionymi przez zarząd miejski, Spółdzielnię spożywców, KKO i osoby prywatne.

× **AKTYWNA DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU MIESZCZAŃSKIEGO.** Ostatnio Zw. Mieszczański w Olkuszu ujawnia nader ożywioną działalność na terenie miasta w związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady miejskiej. Na kilku posiedzeniach omówiono już akcję przyszłych wyborów - pracę w poszczególnych kołach miejskich. M. in. Związek wyłonił spośród siebie specjalną komisję dla opracowania 3-letniego planu działalności przyszłej Rady.

„ORZEŁ“ — Młody las i Czarny Hrabia (podwójny program).

Zapisz się na członka P. M. S.

Wanda Bianchi — „pośredniczka pokoju"

Telefonistka, która przejdzie do historii

Gdyby zapytać kogoś we Włoszech, jaka jest obecnie najpopularniejsza dziewczyna italska, odpowiedziałby bez wahania:

— **Ależ Wanda Bianchi.**

Któż to taki? Aktorka, śpiewaczka? Pisarka? Działaczka? Piękność premiowana?

Nie. Wanda Bianchi to skromna telefonistka z centrali międzymiastowej. Tej dwudziestodwuletniej, żywej brunetce, zwanej wśród koleżanek „żywym Srebrem" zazdroszczą teraz wszystkie dziewczęta włoskie.

Rozmawiała osobiście z Duce i otrzymała od niego 2 tysiące lirów, w dniu przeznaczonym we Włoszech na wzajemne obdarowywanie się — dniu Epifanii.

Za co spotkało ją to zaszczytne wyróżnienie?

Oto panna Wanda Bianchi była tą telefonistką, która w historycznym dn. 29 września połączyła telefonicznie Duce z kanclerzem Hitlerem.

Młoda telefonistka, którą teraz cała prasa włoska nazywa „pośredniczką pokoju" zapomniała już o tym fakcie i w dniu Epifanii była na wycieczce narciarskiej w górach, kiedy wczesnym rankiem do jej pokoju hotelowego w Ovindoli w Abruzzach zapukano i oznajmiono, że na dole czeka na nią... karabinier.

Trochę przestraszona zbiegła do przedsionka i tu zastała w towarzystwie karabiniera swego szefa z centrali telefonów:

— Musi pani natychmiast wrócić do Rzymu, do biura — powiedział szef — otrzymaliśmy wiadomość, że w południe będzie do pani telefonował sam Duce.

O dziesiątej była już w biurze, a o dwunastej zapaliła się czerwona lampka i jakiś głos oznajmił:

— **Tu pałac Wenecki. Duce chce mówić z signoriną Bianchi.**

Duce powinszował jej i powiedział że przejdzie do historii jako „pośredniczka pokoju" i że otrzyma podarek. — Potem oświadczył jeszcze, że wszystkie jej koleżanki telefonistki, które były tego ranka w biurze zostaną też wynagrodzone.

Kazano jej przyjść wieczorem do Pałacu Weneckiego i tu dostała z rąk Mussoliniego 2 tysiące lirów.

Inne telefonistki otrzymały po 500 lirów.

— Byłam narzędziem przeznaczenia — powiedziała Wanda Bianchi.

Dorobek Związku Młodej Polski

Związek Młodej Polski, powołany do życia decyzją szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego w czerwcu 1937 roku — mimo krótkiego okresu istnienia może poszczycić się dziś poważnymi osiągnięciami i dużym dorobkiem organizacyjnym. W tym okresie czasu zadania swe Związek realizował przez:

a) narodową akcję wychowawczą i propagandową oraz prace kulturalno-oświatowe; b) przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne; c) szkolenie zawodowe i doskonalenie sprawności zawodowych; d) udział w konkretnych pracach dla Państwa (FON, OPL, PCK i in.); e) organizowanie i popieranie akcji społeczno-gospodarczej oraz spółdzielczej.

Dziś Związek Młodej Polski obejmuje swoim zasięgiem organizacyjnym wszystkie województwa, rozwijając na ich terenie ożywioną działalność. Specjalny nacisk ZMP w pierwszym stadium prac położył na tak zw. „tereny trudne", tj. obszary pogranicza i tereny o dużym procencie mniejszości, na których wydatnie rozwinięto prace realizacyjne (obozy, patrole społeczne, kursy szkolenia zawodowego).

Pewnego rodzaju „centrum wychowawcze" dla działaczy wiejskich stworzono w Skrobowie, przekształcone z istniejącego poprzednio uniwersytetu ludowego w Suchodole. W Skrobowie do chwili obecnej przeszkolono ok. 170 chłopców i 32 dziewczęta na trzymiesięcznych kursach.

Na terenie robotniczym, poza wspomnianym wyżej szkoleniem zawodowym, realizowanym przez aparat Służby Młodych, szeroko zakrojoną w roku 1938 akcją obozów letnich i normalną pracą kulturalno-oświatową — uruchamia Związek szereg „narodowych uniwersytetów robotniczych", z których kilka rozpoczęło swoją działalność już w grudniu ub. roku. Należy również zaznaczyć, że na obozach letnich przeszkolono ponad 2000 młodzieży.

Poza wzmiankowanymi pracami ZMP zwraca wiele uwagi na akcję prasowo-wydawniczą, wydając zarówno stałe czasopisma, jak też doraźne publikacje dla specjalnych celów. Stale wydaje Związek miesięcznik ideowy pn. „Młoda Polska" i dwutygodnik dla terenu wiejskiego „Młoda Wieś" i in.

Cyfrowo dorobek Związku Młodej Polski przedstawia się jak następuje: ogółem drużyn Związek liczy 1.420, — grupujących 83.785 członków. Drużyny ZMP rozporządzają ok. 800 świetlicami. Wśród 19 okręgów Związku najliczniejszy jest okręg Śląska Zaolziańskiego — (12.504), dalsze miejsca zajmują: okręg mazowiecki — 11.160 członków i okręg wileński — 10.500 członków. Cyfry te dobrze świadczą i tempie rozwoju organizacji.

Miasto rządzone
PRZEZ KOBIETY

Miasto Lawford w Anglii jest jedynym na świecie miastem, rządzonym przez kobiety. Począwszy od burmistrza, a skończywszy na ostatnim woźnym magistrackim, wszystkie urzędy miejskie obsadzone są przez przedstawicielki płci pięknej.

Drugą osobliwością tego miasta jest brak jakiejkolwiek policji. Mężowie pań, dzierżących władzę w mieście, należą do najprzykładniejszych obywateli świata, wobec których w żadnym wypadku nie trzeba stosować, — przyjętych gdzieindziej, środków przymusowych. Wystarczy podobno pantofel żony, członkini rady miejskiej lub magistratu.

Rozwój motoryzacji
W RÓŻNYCH KRAJACH

Największy stopień rozwoju motoryzacji osiągnęły Stany Zjednoczone, gdzie na każdych czterech mieszkańców przypada jeden samochód. W Niemczech, gdzie w 1933 roku przypadał jeden samochód na 96 mieszkańców, — stosunek ten poprawił się o tyle, że w 1938 roku wynosi on 1 na 40. W Anglii na każdych 20 mieszkańców przypada jeden samochód, we Francji na każdych 19 mieszkańców w Danii na 25, w Belgii na 39, w Norwegii na 39, w Szwecji na 34. Na Węgrzech stosunek ten wyraża się cyfrą 1:483, w Rumunii — 1:777, w Jugosławii — 1:1084.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

POLSKA JEST MOCARSTWEM

Książka ambasadora Juljusza Łukasiewicza „Polska jest Mocarstwem" — nakł. Gebethnera i Wolffa — ukazuje nam całokształt polityki zagranicznej Polski Odrodzonej.

Z książki tej widzimy jasno, iż polityka zagraniczna Polski idzie po linii wytyczonej przez Wielkiego Marszałka — po linii prowadzącej do wielkości Rzeczypospolitej.

W literaturze naszej nie było dotychczas tak jasno przedstawionego i tak konsekwentnie przeprowadzonego obrazu naszej pokojowej walki o potęgę Rzeczypospolitej. Szczególnie na tle ostatnich dokonań naszej polityki zagranicznej rysuje się przejrzyście wzrastające wciąż znaczenie Polski jako nowego mocarstwa środkowej Europy.

Książkę tę przeczyta każdy z niesłabnącym zainteresowaniem, gdyż oświetla ona wszystkie żywotne problemy naszej polityki jaskrawo i dobitnie.

Styl autora jasny, konstruktywny i spokojny — stwarza atmosferę pełną powagi i odpowiedzialności — która nadaje szczególne znaczenie tej lekturze.

POLSKA I ŚWIAT WSPÓŁCZESNY

Ciesząca się wielkim powodzeniem wśród młodzieży szkolnej biblioteka „Polska i świat współczesny" Gebethnera i Wolffa licząca już 50 tomików, w przeważnej części poleconych przez Ministerstwo WR i OP jako lektura szkolna — wzbogaciła się znów o cztery tomiki.

F. Sławoj-Składkowski — W Beniaminowie (kartki z pamiętnika). Jest to dzienniczek z pobytu oficerów legionowych w obozie koncentracyjnym Beniaminowa. Styl barwny, bezpośredni, pełen humoru i sentymentu zjedna sobie niewątpliwie, jak wszystkie książki premiera, sympatię młodych czytelników.

Druga książeczka — to Marii Kannówny „Pilot gotów" — opowiadanie o chłopcach entuzjastach sportu szybowcowego. Zawiera wszystkie perypetie zdobywania kategorji A pilotażu szybowcowego. Książka interesująca i żywa.

Trzeci tomik zawiera dzieje wypraw na Mount Everest opisanych przez znanego alpinistę Wiktora Ostrowskiego — tytuł książeczki „Na szczyt świata".

Wreszcie tomik czwarty Edwarda Creasy „Na wielkich szlakach kolejowych" zawiera nieznane czytelnikom polskim dzieje budowy wielkich kolei w Anglii, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Ameryce Połudn owej, na Syberii oraz historię budowy pierwszych linii kolejowych w Polsce. Tomik ten ukazuje bohaterstwo zmagań się pionierów kolejnictwa z piętrzącymi się trudnościami technicznymi oraz z nieufnością społeczeństwa.

W najbliższym czasie ukażą się dalsze tomiki: Tadeusza Malickiego — Dunajcowe wody — opowiadania krajoznawcze Od źródeł Dunajca do zapory wodnej w Rożnowie. Bridges'a i Tiltman'a — Bohaterzy wielkiej przygody—opowiadania podróżnicze ze wszystkich części świata — i inne.

ANTONI GREIPEL
(HRAM)

ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

36)

Hance zdawało się, że dokąd przebywała w szpitalu, pod troskliwą opieką doktora Kopery i sympatycznej siostry Teresy, żaden poważniejszy cios nie mógł jej dosięgnąć. Była niemal całkowicie odizolowana od świata, jego spraw radosnych i smutnych, a nie wiadomo które z nich mogły ją dosięgnąć. Teraz jednak wracała napowrót do trosk codziennych, do radości i smutków. Czego więcej sądzono jej przeżyć — nie wiedziała.

— Stefan — to imię wypełniało w tej chwili wszystkie zakątki jej mózgu. — Dlaczego nie przyjechał ubiegłej niedzieli i nawet listem nie usprawiedliwił się z tego — myślała z coraz to większym żalem, z coraz większą trwogą w rozdygotanym sercu.

— A może... może stało się co złego?.. Przecież dobiega tydzień od tego czasu, kiedy otrzymała ostatni list od niego...

Przejeżdżali właśnie przez długi, drewniany most na rzece. Soła, ścięta po brzegach lodowymi okowami, płynęła tylko środkiem, przedzierając się z trudem pomiędzy coraz to bardziej zwierającymi się taflami grubego lodu.

Hanka patrząc jak ten lodowy chłód powoli ale wytrwale ujarzmia bystry prąd wody, rwący w dal, wyobraziła sobie, że i ją dziwnym trafem, a może zrządzeniem losu również obejmują chłodne, mrożące macki. Gorący i bystry nurt jej pragnień drętwieje w uścisku nieznanej, przerażającej siły. — Stefan i doktor Kopera... — te dwa nazwiska jakoś dziwnie splatają się ze sobą w wyobraźni dziewczyny. — Nie, nie!... — odpędza przykre myśli-widziadła, które narastają coraz bardziej. — Hanka czuje w głowie zamęt, a łzy nabrzmiewają jej pod powiekami. Mało brakuje, ażeby rozpłakała się jak małe, skrzywdzone dziecko. Nie może jednak tego uczynić teraz, w mieście i na ulicy, gdy za chwilę wejdzie na dworzec.

Pociąg odchodzi dopiero za pół godziny. Małecka bezczynnie błąka się po obszernej dworcowej hali, przysiada gdzieś na chwilę, to znów powstaje, a myśli, coraz bardziej ponure, coraz więcej złowieszcze i przejmujące nie odstępują jej ani na moment. Jest niemal pewna, że za chwilę stanie się coś złego, a jednak nie czuje się na siłach, ażeby w jakikolwiek sposób usiłować temu przeciwdziałać.

Ktoś wykrzykuje niezrozumiałe dla Hanki wyrazy i podróżni poczynają się wysypywać na peron. Małecka podnosi się ociężale i również podąża w tamtą stronę. Nagle słyszy nad uchem niemal szeptem wypowiedziane słowa:

— Panno Hanko!...

Małecka odwraca głowę w tę stronę i zdziwionym spojrzeniem zawiesa na twarzy... doktora Leona Kopery.

— List do pani, panno Hanko — mówi młody lekarz, trzymając w ręku małą kopertę. — Nadszedł w kilka minut po pani odjeździe. Spodziewałem się, że zdążę jeszcze panią dopędzić...

— Dziękuję panu... bardzo dziękuję — odpowiedziała dziewczyna nie swoim głosem, odbierając list z ręki lekarza i chowając go do torebki.

— Niech pani się nie krępuje i przeczyta — podsuwa jej tamten. — To może coś ważnego.

— O tak, to musi być bardzo ważne — myśli Hanka i bez wahania rozrywa kopertę, na której poznaje charakter pisma Stefana.

Doktór Kopera usuwa się dyskretnie na bok, nie przestaje jednakże śledzić twarzy młodej kobiety.

Małecka czyta, lecz w miarę przebiegania wzrokiem po rządkach pisma Hryniewicza, jakaś drgająca mgła poczyna wyrastać przed jej oczyma. W głowie jej się mąci, oddech przyśpiesza się gwałtownie i wreszcie ustaje. Z odmętu zamierających myśli wypryska tylko jedna, przenaźliwie jasna prawda: przepadło... skończone wszystko i... na zawsze...

Hanka budzi się, jakby z odrętwienia. Nie wie gdzie jest i co się z nią dzieje. Słyszy tylko jakieś wysokie dźwięczne tony i czuje na policzkach ostry wiew mroźnego powietrza.

— Zaraz będziemy na miejscu, panno Hanko — dolata ją niewyraźny, jakby stłumiony szept znajomego głosu. — Proszę o tamtym nie myśleć...

— Nie myśleć o tamtym?... O czym mogłaby myśleć, gdy w głowie i sercu czuje bezmierną pustkę?... I czy ona w ogóle może myśleć i czy jest istotą myślącą?...

(C. d. n.)



ŚLUB WE WŁOSKIEJ RODZINIE KRÓLEWSKIEJ

W Rzymie odbyły się uroczystości zaślubin córki włoskiej pary królewskiej z ks. Ludwikiem de Bourbon Parma. Na zdjęciu ks. Maria Sabaudzka i ks. Ludwik w Bazylice świętego Piotra, po uroczystości ślubnej.

SPORT

SYGNAŁ RADIOWY FIS OPARTY ZOSTAŁ NA MOTYWACH GÓRALSKICH

Wszystkie audycje, związane z międzynarodowym zawodami narciarskimi FIS w Zakopanem oznajmiać będzie w mikrofonie specjalnie skomponowany sygnał muzyczny, oparty na motywach góralskich.

Polskie Radio, celem uzyskania odpowiedniego motywu do sygnału radiowego FIS zorganizowało specjalny konkurs, na który nadesłano szereg projektów. W konkursie przeszedł pomysł wykorzystania motywu góralskiego. Przy realizacji tego projektu wysunięto dwie koncepcje orkiestracyjne: jedną — prymitywnego wykonania przez zespół kobziarzy i drugą — wykonania przez orkiestrę instrumentalną. Po nagraniu sygnału przez oba zespoły wybrano sygnał, nagrany przez orkiestrę, jako lepiej brzmiący.

Sygnał ten ma charakter krótkiej ośmiotaktowej fanfary, a autorem jego jest p. Stanisław Nawrot.

HARCERZE PRZYGOTOWUJĄ MŁODE KADRY STRZELCKIE

Główna Kwatera Harcerska ustaliła nowe wytyczne w dziedzinie strzelectwa sportowego, mające na celu przygotowanie młodych kadr strzeleckich od hufców strzeleckich. Obowiązek strzelania obejmie harcerzy w wieku od lat 10 do 15, przy czym warunkiem dopuszczenia do hufców PW będzie posiadanie brązowej oznaki strzeleckiej. Zakreślony program obejmuje strzelanie z karabinu małokalibrowego, wiatrówki i łuku

Zamordowanie kapłana pod Puławami

Zbrodnia bandytów, czy komunistów?

W nocy na czwartek między godziną 11—12 we wsi Zagłoba pod Opolem, w pow. puławskim, **zamordowano proboszcza ks. Władysława Walencika.**

Ks. Walencki wrócił o tej porze ze Szczekarkowa z wizyty u pp. Klemiewskich i gdy wchodził do mieszkania — **rozległo się kilka strzałów rewolwerowych.**

Trafiony kulami ks. Walencik padł trupem na miejscu.

Okazało się, iż w czasie jego nieobecności napadło na plebanię czterech osobników. Trzej z nich **związali gospodynię i przeszukali mieszkanie**, czwarty stał na czatach i przypuszczalnie od jego kul zginął ks. Walencik.

Co do tła napadu istnieją dwa przypuszczenia, że mógł to być napad rabunkowy, gdyż wiadomo było że ks. Walencik zebrał ostatnio na kościół kilka tysięcy złotych. Ale mógł to też być **napad komunistów** dla wywarcia zemsty na ks. Walenciku, który nieugięcie zwalczał komunizm w swej parafii.

Umarli muszą czekać

bo murarze zastrajkowali!

24 bm. w południe wybuchł strajk **pracowników murarskich, zajętych przy budowie murowanych grobów na cmentarzu na Bródnie w Warszawie.**

Murarze ci zwrócili się przed paroma tygodniami do przedsiębiorcy o podwyżkę płac, żądając zamiast zł. 18 dotychczas otrzymywanych za budowę grobu murowanego, 25 zł.

Żądanie to przedsiębiorcy odrzucili i murarze postanowili od dn. 24 bm. wstrzymać się od pracy.

Strajk ma przebieg spokojny i **objął wszystkie przedsiębiorstwa grabarskie**

Wskutek strajku **wszystkie pogrzeby do grobów murowanych wstrzymano.**

Trumny, które miały być składane w tych grobach, umieszczono prowizorycznie w kaplicy przedpogrzebowej na cmentarzu.

ZARZĄDZENIE

Starosty Grodzkiego Sosnowieckiego

z dnia 24.I. 1939 r.

o zamknięciu ruchu dla wszelkiego rodzaju pojazdów na drodze państwowej Nr B-6 Sosnowiec — Modrzejów (ul. Dębowa w m. Sosnowcu).

Na podstawie § 38 rozp. Min. Robót Publicznych i Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 26.VI 1924 r. regulującego używanie i ochronę dróg (Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 611) i § 69 art. 2 rozp. Ministrów Komunikacji Spraw Wewnętrznych i Spraw Wojskowych z dnia 27.X 1937 r. o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 616) zarządzam co następuje:

§ 1 W związku z przebudową drogi państwowej Nr 13-6 Sosnowiec — Modrzejów na odcinku ul. Dębowej w Sosnowcu, wstrzymuje się na tej ulicy ruch wszelkiego rodzaju pojazdów aż do 31.VIII 1939 r.

§ 2 W czasie zamknięcia ruchu objazd winien odbywać się ulicą Ostrogórską.

§ 3 Winni naruszenia przepisów niniejszego zarządzenia będą karani w drodze administracyjnej na podstawie art. 21, 21-a i 21-b ustawy z dnia 7.X 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. Nr 89, poz. 656) w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta z dnia 14.II 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 151).

§ 4 Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Starosta: (—) R. WALEWSKI



— Zostaw siostrę w spokoju, słyszysz!

— Jeżeli nie wolno mi nawet jej uderzyć, to gwiżdżę na całe życie rodzinne!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61068. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po [illegible] gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacen. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworska. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.